

Muzeum Zamkowe w Malborku

prusowie

Ożcieje i kultura ludu Bałtyjskiego

malBork 1999

spis treści:

Mariusz Mierzwiński

Dyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku

Przedmowa 7

Jan Jaskanis

Dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie

Słowo wstępne 9

Anna Bitner-Wróblewska, Grażyna Iwanowska

Prusowie. Rozkwit i upadek. 10

Prussians. Prosperity and decline (Summary) 24

Andrzej Piotrowski

Dzieje wypraw misyjnych wśród pogańskich Prusów. 30

History of christianising missions to pagan Prussians (Summary) 41

Wybór literatury 42

przełmowa

Teren między dolnym biegiem Wisły a Niemnem, zwany niegdyś Prusami, znany jest dziś z niezwykle bogactwa zabytków. Wśród wielu materialnych pozostałości z minionych epok niewątpliwie najbardziej znaczące są ceglane budowle z epoki średniowiecza, z czasów gdy teren ten podlegał władzy zakonu krzyżackiego. Głośne epizody z historii stosunków polsko-krzyżackich, a przede wszystkim owe okazałe budowle i zabytki kultury materialnej pozostałe do dziś po Zakonie przyćmiewają wszystko to, co działo się przed przybyciem rycerzy w białych płaszczach na południowe wybrzeże Bałtyku. A przecież epoka poprzedzająca panowanie krzyżackie również obfitowała tu w ciekawe i ważne wydarzenia, tyle tylko, że wiedzę o nich czerpiemy prawie wyłącznie w wyniku badań archeologicznych.

Od początku działalności muzeum malborskiego obszar dawnych Prus pozostawał w kręgu jego zainteresowań badawczych. W wyniku systematycznych prac wykopaliskowych uzyskano materiał na stałą wystawę archeologiczną „Pradzieje Dolnego Powiśla” przygotowaną w 1976 r. przez zespół z naszego muzeum i eksponowaną przez kilkanaście lat w pomieszczeniach dawnej kancelarii krzyżackiej, w przyziemiu Pałacu Wielkich Mistrzów. Kilka lat później sprowadziliśmy wystawę czasową, przygotowaną przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie – „Bałtowie – północni sąsiedzi Słowian”. Po latach ponownie koledzy ze stołecznego Arsenалу odnieśli się życzliwie do idei pokazania w zamku malborskim wystawy opowiadającej o kulturze materialnej i duchowej ludu, po którym nie pozostały żadne okazałe dzieła sztuki, czy choćby spisane kroniki. Wiedza o nim w świadomości obecnych mieszkańców interesującego nas obszaru nie wydaje się wystarczająca, dlatego chcemy wystawą przypomnieć przynajmniej fragmenty z dziejów i kultury tego ludu, żyjącego niegdyś w naszym sąsiedztwie.

Dziś więc, za sprawą muzealników z Warszawy i Malborka Prusowie wkraczają do głównej siedziby zakonu krzyżackiego – zamku w Malborku, z którego niegdyś kierowano akcją zbrojną wymierzoną przeciw nim. Po latach wkraczają do samego serca tej siedziby – Zamku Wysokiego, biorąc go we władanie na najbliższy sezon turystyczny. W samym końcu wystawy, z ogromnej planszy spogląda na zwiedzających wielki mistrz Herman von Salza, twórca potęgi krzyżackiej, teraz jakby zadumany nad przedziwnym kołem historii.

Za możliwość pokazania wystawy w Malborku chciałbym złożyć wyrazy serdecznych podziękowań na ręce dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie dr Jana Jaskanisa. Słowa wdzięczności

należą się również zespołowi z PMA, który zrealizował ekspozycję w krzyżackiej stolicy: paniom Annie Bitner-Wróblewskiej i Grażynie Iwanowskiej oraz panu Janowi Żabko-Potopowiczowi, który nadał całości kształt plastyczny. Ze strony Muzeum Zamkowego współpracownikiem kolegów z Warszawy był Zbigniew Sawicki, który został komisarzem wystawy z ramienia muzeum malborskiego; chciałbym mu także tą drogą gorąco podziękować. Mam ogromną nadzieję, że przegląd najważniejszych kwestii związanych z historią i kulturą dawnych Prusów, prezentowany w tak bardzo predystynowanym do tego miejscu jakim jest zamek w Malborku, przyczyni się do szerszej popularyzacji tej tematyki, wciąż jeszcze zbyt mało znanej.

Mariusz Mierzwiński

Dyrektor Muzeum Zamkowego

W Malborku

słowo wstępne

Problematyka dawnych Bałtów, indoeuropejskich mieszkańców północno – wschodniej Europy, jest jedną z wyróżniających się specjalności badawczych Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Poszukiwania terenowe, w tym prace wykopaliskowe i związane z nimi gromadzenie materiałów źródłowych dają podstawy do studiów i dociekań naukowych. Znajduje to odzwierciedlenie w kolejnych realizacjach wystawowych naszego muzeum. Przypomnę wystawę „Bałtowie – północni sąsiedzi Słowian” przedstawiającą przed laty monograficzny zarys całości tematyki, czy też wystawę „Jaćwież – Litwa w starożytności i wczesnym średniowieczu”, ukazującą pogranicze kulturowe zachodnich (Jaćwież) i wschodnich (Litwa) Bałtów. Obie miały wileśetysięczną rzeszę zwiedzających w Polsce i w krajach europejskich.

Wystawa „Prusowie – dzieje i kultura ludu bałtyjskiego” podejmuje tematykę zachodniego odłamu Bałtów, do którego należały plemiona Prusów i Jaćwingów, wyodrębniające się z całości kulturowo i jak dziś wiadomo także pod względem językowym. Co więcej, łączyły ich podobne losy.

Niekorzystny bieg historii sprawił, że Prusowie wraz z Jaćwingami zniknęli z mapy średniowiecznej Europy jako samodzielne etnicznie i kulturowo ludy. Po stuleciach sąsiedztwa z Polską, obfitujących w obustronne zmagania militarne przerywane pokojową współegzystencją, zmierzch ich istnienia przyniosło pojawienie się w początku XIII wieku na prawobrzeżu dolnej Wisły Zakonu Krzyżackiego i powstanie państwa zakonnego. Spowodował on zniszczenie struktury organizacyjnej ludności miejscowej, połączone z jej eksterminacją w toku walk, a później wynarodowienie ocalałych szczątków populacji. W następstwie rozpoczął się zanik oryginalnej kultury zachodniej części Bałtów. Jej obraz oraz losy jej twórców jest treścią tej wystawy, goszczącej dzięki uprzejmemu zaproszeniu ze strony Dyrekcji Muzeum Zamkowego w Malborku – w dawnej stolicy państwa zakonnego, na zamku – siedzibie wielkiego mistrza Zakonu, zdobywcy ziem pruskich, gnębiela prawowitych mieszkańców południowo – wschodniego pobraża Bałtyku i Pojezierza Mazurskiego.

dr Jan Jaskanis

Dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego
w Warszawie

prusowie. rozkwit i upadek.

Ziemie Prusów, położone między dolną Wisłą a Niemnem, tak były opisywane przez Galla Anonima w początkach XII w.: „...bez króla i bez praw pozostają i nie odstępują od pierwotnego pogaństwa i dzikości... kraj ten jest broniony przyrodzonymi warunkami i naturalnym położeniem na wyspach wśród jezior i bagien, a ziemia podzielona na żreby [działki] dziedziczne między wieśniaków i mieszkańców...”. Prusowie należeli do grupy ludów bałtyjskich podobnie jak Kurowie, Litwini i Łotysze. Bałtowie pojawili się w swoich historycznych siedzibach nad południowo – wschodnim Bałtykiem około V w. p.n.e., a ich ojczyzną były bagniste tereny dorzeczy górnego Dniepru, Dźwiny i Oki. Spośród ludów bałtyjskich przetrwali do dziś jedynie Litwini i Łotysze. Inne plemiona wyginęły, uległy rozproszeniu lub asymilacji. Prusowie podzielili ten los.

Pod własną nazwą (Bruzi) pojawiają się oni po raz pierwszy w źródłach pisanych w połowie IX w. u Geografa Bawarskiego, jednak ich dzieje sięgają czasów znacznie odleglejszych. Proces formowania się plemion pruskich był bowiem długotrwały, a jego początki obejmują pierwsze wieki n.e. Szczególnie istotne zmiany w obrazie osadnictwa tych ziem nastąpiły w ciągu V i VI stulecia, kiedy to Prusowie rozszerzyli swoje terytorium w kierunku zachodnim i południowym, zajmując obszary zamieszkałe wcześniej przez ludność tzw. kultury wielbarskiej, którą tworzyli między innymi germańscy Goci. W tych czasach, tak niespokojnych dla większości obszarów Europy, ogarniętych wędrowkami licznych plemion germańskich, ziemie pruskie zwracają uwagę swoim nieprzerwanym, stabilnym rozwojem.

Znaleziska archeologiczne wskazują na pewne zróżnicowanie kulturowe plemion pruskich w V–VII w. Wszędzie panował wówczas obrządek ciałopalny, ale podczas gdy na południu szczątki zmarłego umieszczano w glinianej popielnicy lub bezpośrednio w jamie, w zachodniej części terytorium pruskiego jamy grobowe przykrywane były na ogół brukami kamiennymi. Natomiast na wschodnich rubieżach ziem pruskich występowały ziemne lub kamienno–ziemne kurhany. Mieszkańcy Mazur jako popielnic często używali naczyń posiadających w bocznych ściankach prostokątne lub okrągłe otwory, tzw. popielnic okienkowych. Kryjące się za tym zwyczajem ciekawe wierzenia, związane z kultem zmarłych, są dziś bardzo trudne do objaśnienia. Inną odmiennością obyczajów pogrzebowych Mazur jest brak broni w grobach, związany zapewne z silnymi w tym regionie oddziaływaniami kultury Gotów, wśród których obowiązywał zakaz wkładania elementów uzbrojenia do grobu. W zachodnich regionach ziem pruskich, na Wysoczyźnie Elbląskiej lub



Szczebłowe zapinki brązowe. VI - VII w. Nowinka, woj. warmińsko-mazurskie, grób 55.
 Fot. T. Biniewski.
 Bronze rung brooches. 6th - 7th c. Nowinka, warmińsko-mazurskie voivodship, grave 55.
 Ph. T. Biniewski.



Grzebień kościany z grobu końskiego. VI w. Tumiany, stan. 1, woj. warmińsko-mazurskie,
 grób VII. Fot. T. Biniewski.
 Bone comb from horse grave. 6th c. Tumiany, site 1, warmińsko-mazurskie voivodship,
 grave VII. Ph. T. Biniewski.



Brązowa zapinka płytowa. VI - VII w. Tumiany, stan. 1, woj. warmińsko-mazurskie, grób 19 (9/69). Fot. St. Fitak.

Bronze bow brooch. 6th - 7th c. Tumiany, site 1, warmińsko-mazurskie voivodship, grave 19 (9/69). Ph. St. Fitak.

Sambii, szczątkom zmarłych wojowników towarzyszyły groty oszczepów i jednosieczne miecze. Drewniane pochwy tych mieczy wykładane były bogato ornamentowanymi brązowymi blachami.

Prusowie utrzymywali rozległe kontakty handlowe. Głównym towarem, jaki mieli do zaoferowania był bursztyn. W zamian za „złoto północy” docierały tu surowce, przedmioty luksusowe i liczne ozdoby ze Skandynawii, z Europy zachodniej i znad dolnego Dunaju. Do bardzo rzadkich importów należą szklane puchary z warsztatów merowińskich, a także toczone gliniane dzbany wyprodukowane nad środkowym Dunajem. Obce wzory stylistyczne były często inspiracją dla pruskich rzemieślników, którzy przetwarzali je zgodnie z miejscowymi gustami. Na przykład charakterystyczna dla szerokich obszarów Europy w 1 poł. V w. ornamentyka stempelkowa znalazła swój sambijski odpowiednik w zestawie elementów stroju, zapinek i garniturów pasa, wykładanych srebrną blaszką i zdobionych odciskami stempla o motywach gwiazdzistych. Jednak nie wszystkie nowinki trafiały w upodobania mieszkańców ziem pruskich. Na przykład styl polichromiczny, polegający na wprawianiu kamieni półszlachetnych w blachę lub taśmę ze złota, tak powszechny w Europie w owych czasach, nie znalazł naśladowców nad południowo-wschodnim Bałtykiem.

Szczególnym obyczajem Prusów był zwyczaj składania koni do grobów. Konie chowano niespalone. Były to niskorosłe wierzchowce o krępej i ciężkiej budowie. Grzebane były oddzielnie lub towarzyszyły wojownikom, przy czym ciałopalne groby ludzkie umieszczone były powyżej szkieletowych pochówków koni. Rumaki składano do grobu w paradnych, bogato zdobionych rzędach, dekorowanych brązowymi i posrebrzаныmi okuciami z ornamentem stempelkowym. W grobach końskich znajdowane są także często przybory do pielęgnacji wierzchowców – rogowe zgrzebla, nożyce, szczypczyki. Tradycja grzebania koni sięga w niektórych regionach ziem pruskich II w., a na obszarze letto-litewskim przetrwała w głąb wczesnego średniowiecza.

Wojownicy – jeźdźcy należeli zapewne do elity plemiennej, a dobry rumak mógł się jeszcze przyczynić do pomnożenia osobistego majątku właściciela za sprawą szczególnych obyczajów pogrzebowych, jakie towarzyszyły pochówkom najznamienitszych przedstawicieli plemienia. Jak relacjonuje Wulfstan, anglosaski podróżnik z IX w.: „A w dniu, w którym mają go [zmarłego] zanieść na stos jego pozostałe jeszcze po pijatykach i zabawach ruchomości dzielą na pięć lub sześć działów, niekiedy na więcej, w zależności od tego, ile tych ruchomości jest. Wszystko to rozkładają na przestrzeni jednej mili; najlepszą część najdalej od domu, potem drugą, potem trzecią aż to wszystko jest rozłożone na przestrzeni owej mili; a najmniejsza część winna znajdować się najbliżej domu, w którym leży nieboszyk. Potem zbierają się wszyscy ludzie, co



Brązowa zapinka pięciopalczasta. VI-VII w. Tumiany, stan 1, woj. warmińsko-mazurskie, grób 26 (13/69). Fot. St. Fitak.

Bronze bow brooch. 6th-7th c. Tumiany, site 1, warmińsko-mazurskie voivodship, grave 26 (13/69). Ph. St. Fitak.

mają najlepsze konie w tej ziemi o pięć lub sześć mil z dala od ruchomości. Potem wszyscy oni pędzą do owych ruchomości, a jeździec, który ma dobrego konia przyjeżdża do pierwszego i najlepszego działu; i tak jeden za drugim, aż wszystko zostanie zabrane. A najmniejszy dział dostaje się temu, który musiał pojechać po swą część najbliżej domu. Potem każdy jedzie z tymi ruchomościami i może je w całości zatrzymać. I dlatego dobre konie są tutaj niezmiernie drogie.”

Wulfstan wymienia w swojej relacji ważną pruską osadę portową – Truso, którą z dużym prawdopodobieństwem identyfikować można z rozległą, 10 - hektarową osadą odkrytą nad Jeziorem Drużno w miejscowości Janów Pomorski koło Elbląga. Miała ona regularnie wytyczone ulice, liczne warsztaty rzemieślnicze, port i plac targowy. Jej mieszkańcy trudnili się obróbką bursztynu, rogu i kości, a także wyspecjalizowanym garncarstwem. Poza tym funkcjonowały tu warsztaty kowalskie, złotnicze i szklarskie, przy czym co ciekawe szklarze sprowadzali potrzebny do produkcji surowiec w postaci stłuczki szklanej m.in. z dalekiej Nadrenii. Wśród rzemieślników w Truso poświadczona jest obecność złotników skandynawskich i słowiańskich garncarzy. Mieszkańcy osady, obok wytwórczości rzemieślniczej, zajmowali się także handlem. Świadczą o tym znaleziska odważników, fragmentów wag oraz liczne monety arabskie. Podobnie jak kilka wieków wcześniej atrakcyjnym towarem był surowiec bursztynowy, a także gotowe wyroby bursztynowe, np. paciorki, pionki do gry planszowej hnefatafl, zawieszki w kształcie młotków Thora, jednego z głównych bogów w mitologii skandynawskiej. Przedmiotem wymiany były również futra, zboże, mięso zwierząt hodowlanych, a ponadto surowiec i półprodukty.

W części portowej osady odkryto pozostałości po płaskodennych łodziach klepkowych, których długość oszacowano na około 9 m, a szerokość na około 2,5-3 m. Klepki łodzi łączone były na drewniane kołki oraz znacznie mniej liczne żelazne nity; uszczelniano je sierścią zwierzęcą. Znalezione w obrębie wrakowiska duże ilości nieużywanych trzpieni nitów i czworokątnych podkładek oraz liczne bryłki smoły świadczą o wykonywanych tu naprawach łodzi i ich konserwacji.

Osada w Truso funkcjonowała od przełomu VIII/IX w. do końca IX wieku. Swoje znaczenie zawdzięczała przede wszystkim bardzo korzystnemu położeniu na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych ówczesnej Europy. Drugie takie emporium handlowo-rzemieślnicze na ziemiach pruskich znajdowało się w Wiskiauten na Sambii, przy czym przetrwało ono do wieku XI. Upadek Truso – Janowa Pomorskiego nastąpił w początkach X wieku wskutek pirackiego napadu, co poświadcza intensywna warstwa pożarowa, odkryta w trakcie wykopalisk, z licznymi grotami strzał i innymi fragmentami uzbrojenia. Znaleziono tam także, porzucone przez uciekających mieszkańców, cenne przedmioty ze srebra, szkła i brązu oraz monety, w tym jeden skarb monet arabskich.



Brązowa zapinka trójpalczasta. VI-VII w. Tumiany, stan. 1, woj. warmińsko-mazurskie, grób 46 (1/70). Fot. St. Fitak.

Bronze bow brooch. 6th-7th c. Tumiany, site 1, warmińsko-mazurskie voivodship, grave 46 (1/70). Ph. St. Fitak.

W X w. Prusowie znajdowali się w fazie przejściowej między ustrojem plemiennie – rodowym a organizacją państwową, której podstawą mogła stać się ukształtowana już klasa możnych feudałów, tak zwanych nobiles, wywodzących się ze starszyny plemiennej. Grupa ta wyróżniała się przede wszystkim majątkiem, choć na początku XIII w. przeciętna własność ziemska nie przekraczała jednej wsi (1 dworu z polem – lauks), w której zatrudniano podległych szlachcie niewolników, popadłych w zależność ekonomiczną lub pozyskanych w trakcie starć zbrojnych. Ogół społeczeństwa pruskiego stanowili jednak wolni chłopci (posiadający jakąś własność bądź nie), zobowiązani, tak jak możni, do służby wojskowej. O ile jednak ci ostatni służyli na koniach i używali broni żelaznej, o tyle ludność chłopska walczyła pieszo, posługując się bronią bardziej prymitywną. Nabycie odpowiednio dużego majątku i właściwego wyposażenia bojowego dawało jej jednak szansę na zajęcie wyższej pozycji w społecznej hierarchii. Możliwości takiego awansu zostały ostatecznie wyrugowane przez działalność ustrojową Zakonu Krzyżackiego.

Czasy wczesnego średniowiecza to dla Prusów okres intensywnego rozwoju gospodarczego, głównie dzięki dalekosiężnym kontaktom handlowym. W ich wyniku pozyskiwali przede wszystkim cenną broń, ozdoby i kruszec, z którego produkowali różnorodne przedmioty według własnych wzorów. Dzięki temu niektóre z plemion pruskich osiągnęły w pewnych dziedzinach znacznie wyższy poziom rozwoju gospodarczego niż ich słowiańscy sąsiedzi, zadając kłam tezie o prymitywizmie kultury pruskiej, lansowanej przez kolejnych polskich kronikarzy. Ani jednak intensywny rozwój ekonomiczny, ani rosnąca w siłę klasa feudalna nie wystarczyły do stworzenia z Prus samodzielnego organizmu państwowego. W łonie samego społeczeństwa pruskiego przeszkodą była nadal mocna pozycja dawnych organów władzy plemiennej – wiecu oraz związanych z nim kapłanów. Dopiero osłabienie tych „instytucji demokratycznych” dałoby nobilom na tyle silną władzę, by mogli całkowicie podporządkować sobie ludność wolną i w jej imieniu podejmować decyzje dotyczące ogółu. Tylko z grona samodzielnych władców miał szansę wyłonić się jeden, ponadplemienny ośrodek dyspozycyjny. Co prawda plemiona pruskie zawierały między sobą sojusze wojskowe i potrafiły zorganizować się w momentach zagrożeń wojennych, ale związki te nie były trwałe i po ustaniu przyczyny – upadały. Procesom państwowotwórczym u Prusów nie sprzyjało również sąsiedztwo potężnych monarchii słowiańskich, prowadzących ekspansywną politykę w stosunku do otaczających je ziem.

Z państwem Mieszka I łączyły Prusów stosunki pokojowe, manifestujące się współdziałaniem obu stron przeciwko Pomorzanom i Mazowszanom, których ziemie zostały w rezultacie przyłączone do państwa polskiego. Ale już w czasach Bolesława Chrobrego miały miejsce jakieś pograniczne polsko – pruskie konflikty. Bolesław, zainteresowany ochroną polskich



interesów na północy kraju i uzyskaniem wpływów politycznych wśród pogańskich Prusów, skierował do nich dwóch misjonarzy – Wojciecha i Brunona. Ich działalność, mimo poparcia części miejscowych nobilów, zakończyła się tragicznie. Wiadomo natomiast, że Chrobremu udało się, po 997 r., narzucić, na okres przejściowy, zwierzchnictwo przynajmniej części Prus. Jego polityka w stosunku do barbarzyńskich sąsiadów przyniosła takie efekty, jakich nie udało się potem osiągnąć żadnemu władcy polskiemu. Jeszcze następca Bolesława, Mieszko II miał wpływy w Prusach na tyle mocne, że posiłki stamtąd wspierały go w walce z Niemcami.

Mimo obrazu Prusów jako agresywnych najeźdźców, stworzonego przez polskich dziejopisów – Galla Anonima, Wincentego Kadłubka i Jana Długosza – ich aktywność w najazdach na ziemię polskie można odnotować dopiero w pierwszej połowie XII w., zresztą nie bez winy książąt polskich, wykorzystujących pruskie oddziały w zwalczaniu przeciwników politycznych. Jednak cały czas zdecydowana przewaga znajdowała się po stronie Polski, a najazdy pruskie mogły mieć co najwyżej charakter jednorazowych wypadów, mających na celu zdobycie jeńców i łupów.

Na większą skalę walki polsko – pruskie rozgorzały za czasów Bolesława Krzywoustego, który, według relacji Galla Anonima w pierwszych miesiącach 1108 r. „Wkroczył tedy do Prus ... powrócił z obfitym łupem, wzniciwszy pożary i wzięwszy jeńców”. Na przełomie 1110 i 1111 r. ponownie „... wkroczył do Prus ... z lodu na jeziorach i bagnach korzystał jakby z mostu ... rozpuściwszy zagony wszerek i wzdłuż po owym barbarzyńskim kraju, zgromadził niezmierne łupy, biorąc do niewoli mężów i kobiety, chłopców i dziewczęta ... pałac budynki i mnogie wsie”.

Nie z każdej konfrontacji militarnej Prusowie wychodzili pobici. Znana jest relacja z wyprawy na ich ziemię w 1166 r., która skończyła się wielką klęską oddziałów polskich, kiedy to, jak napisał Wincenty Kadłubek „...przez zdradziecki podstęp przepadło bitne wojsko”. Zginął wtedy książę Henryk Sandomierski, a inicjator wyprawy – Bolesław Kędzierzawy ledwie uszedł z życiem. Władca ten zapoczątkował regularne najazdy na ziemię pruskie. Były one prowadzone przez cały czas jego panowania, a następnie kontynuowane przez Kazimierza Sprawiedliwego. Polacy jeszcze na przełomie XII i XIII w. zachowywali przewagę, narzucając zwierzchnictwo niektórym pogranicznym plemionom, popierając jednocześnie pokojowe misje, prowadzone wśród Prusów przez cystersów czy norbertanów.

Z początkiem XIII w. sytuacja zmieniła się na niekorzyść Polski. Rozproszenie sił pomiędzy poszczególne księstwa, wywołane rozbięciem dzielnicowym, na tyle ośmieliły Prusów, że w swych rajdach łupieżczych docierali nawet do Małopolski. Najbardziej jednak dali się we znaki sąsiedniemu Mazowszu, doprowadzając, w okresie od 1216 do 1231 r., do

poważnego zniszczenia tej dzielnicy. Nie zapobiegły temu nawet liczne krucjaty książąt piastowskich, prowadzone między innymi w latach 1222 – 1223 przez Henryka Brodatego i Leszka Białego, ani stacjonujące na granicach stráže rycerskie. Nic więc dziwnego, że władca Mazowsza – Konrad zaczął szukać innych sposobów na ukrócenie plagi pruskich najazdów i skierował swoją uwagę na zakony rycerskie. Pierwsi Krzyżacy, bo na nich padł wybór – trzech rycerzy z Filipem z Halle na czele –



Srebrne sprzączki i okucia rzemienia. VI - VII w. Tumiany, stan. 1, woj. warmińsko-mazurskie, grób 19 (9/69). Fot. St. Fitak.
Silver buckles and strap mounts. 6th - 7th c. Tumiany, site 1, warmińsko-mazurskie voivodship, grave 19 (9/69). Ph. St. Fitak.

przybyli w 1228 r. W tym samym roku Konrad nadał Zakonowi ziemię chełmińską, nie rezygnując ze swego zwierzchnictwa nad nią. W 1231 r. zbudowali Krzyżacy gród w Toruniu, skąd prowadzili akcje przeciwko Prusom. Pierwsza z nich miała miejsce w 1234 r., a uczestniczyło w niej rycerstwo polskie, przybyłe pod wodzą Konrada Mazowieckiego, Henryka Brodatego i Świętopełka – księcia gdańskiego oraz przysłane przez papieża posiłki niemieckie. Prusowie zostali pobici w bitwie nad Dzierzgonią. Do 1240 r., w początkowej fazie podboju, Krzyżacy zajęli zachodnie ziemie Prus, czyli Pomezanię, Pogezanię, Warmię, Natangię i Barcję. Wkrótce jednak pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami doszło do nieporozumień, wywołanych agresywnością działań podejmowanych przez Krzyżaków, którzy nawet posunęli się do fałszerstw dokumentów,



Handel w Europie północnej w IX w. Opr. A. Bitner - Wróblewska.

* osady - emporia handlowe; * szlaki handlowe.

Trade links in 9th century northern Europe. By A. Bitner - Wróblewska. * settlements - trading emporia;

* trade routes.

przyznając sobie prawo do zajmowanych terenów. Podbite plemiona pruskie wykorzystały wojnę Zakonu ze Świętoplekiem o panowanie nad dolną Wisłą i w 1242 r. zorganizowały powstanie przeciwko nowym władcom. Stłumienie walk zajęło Zakonowi 7 lat i zakończyło się ugodą w Dzierzgoniu i to nie ze wszystkimi plemionami. Pogezanie i Bartowie stawiali opór jeszcze do 1253 r.

Kolejnym celem podboju krzyżackiego była Sambia. Po jej opanowaniu Zakon skierował swe siły na Żmudź, ale poniósł tam straszliwą klęskę w bitwie nad rzeką Durbą. Moment ten wykorzystali podbite plemiona pruskie do zorganizowania w 1260 r. drugiego powstania. Tym razem zostało ono bardzo dobrze przygotowane i poprowadzone przez wodzów znających Zakon i jego taktykę. W nękanii agresora pomagały nie podbite jeszcze plemiona wschodniopruskie, organizując rajdy sięgające Wisły. W okresie początkowym Prusowie odnosili spore sukcesy i poważnie zagrozili panowaniu Krzyżaków, którym dopiero pomoc obcego rycerstwa pozwoliła odzyskać przewagę. Powstanie stłumiono po kilkunastoletnich walkach, w 1274 r., po czym wojska zakonne przystąpiły do podboju ostatnich pruskich terytoriów plemiennych – Nadrowii, Skalowii i Jaćwięzy. Został on zakończony w 1283 r.

„Ludność wiejska za czasów staropruskich cieszyła się wolnością osobistą i pełnią praw politycznych. Na rzecz państwa ponoszono pewne ciężary w postaci budowy i utrzymania fortyfikacji, nadto stawano w pospolitym ruszeniu i chodzono na stróżowanie w grodach i na granicach. Dopiero pod rządami Zakonu obrócono ich w poddaństwo i obarczono nieznanymi dawniej ciężarami. Przeciw temu uciskowi lud starał się bronić zbrojnie ..., ale niestety z powodu braku przywódców został pokonany i przekształcił się w wieśniaczą klasę poddańczą”. (A. Fischer, 1937, s. 31, 32)

Poszczególne plemiona pruskie w niejednakowym stopniu ponosiły skutki działań wojennych i przesiedleńczej polityki Krzyżaków. Stosunkowo najmniej ucierpiały Sambia i Pomezania, podczas gdy południowe i wschodnie obszary Prus opustoszały prawie całkowicie. Było to celowe działanie Zakonu, dążącego do stworzenia na terenach pogranicznych pasma puszczy, będących naturalną osłoną przed napadami litewskimi. Ci z ich pierwotnych mieszkańców, którzy ocalili, po przyjęciu chrześcijaństwa zostali przesiedleni na ziemie zachodnie. Reszta, która nie chciała poddać się presji krzyżackiej, uciekła na Litwę i ziemie polskie. Pierwsi przedstawiciele rodu herbu Prus pojawili się na Mazowszu już w 2 połowie XIII w. i byli to zapewne emigranci z terenów podbijanych przez Zakon.

Wynikiem agresji krzyżackiej było częściowe wyniszczenie, częściowe wynarodowienie ludności pruskiej. Ale najpoważniejszym skutkiem podboju było zatrzymanie jej swobodnego rozwoju społeczno-politycznego, zmierzającego do stworzenia własnego państwa. Ci pruscy feudałowie, którzy odgrywali kierowniczą rolę podczas walk z Zakonem i byli przeciwni uznaniu jego zwierzchnictwa, musieli emigrować wraz ze swoimi ludźmi. Ci zaś, którzy przechodzili na stronę agresora za cenę utrzymania dóbr ziemskich i pozycji społecznej, stawali się powoli częścią klasy niemieckich feudałów. Przyjmując chrześcijaństwo, zrywali

z dawnymi wierzeniami i obyczajowością, przyzwyczajając się do używania obcej mowy. Już w ciągu XIII w. władze Zakonu wystawiły około 100 przywilejów, utwierdzających poszczególnych nobilów pruskich w posiadaniu majątków ziemskich, w zamian za służby rycerskie. Natomiast ludność pospolita przetrwała w swej masie do XV w., trzymając się tradycyjnych obyczajów i zachowując dawne formy życia gospodarczego, mimo otrzymywania od władz krzyżackich nadań niewielkich majątków



Pionki z bursztynu i kości do skandynawskiej gry hneftafl. IX w. Truso - Janów Pomorski, woj. warmińsko - mazurskie. Fot. B. Tropilo.

Amber and bone gaming - pieces used in the Scandinavian game of *hneftafl*. 9th c. Truso - Janów Pomorski, warmińsko - mazurskie voivodship. Ph. B. Tropilo.

ziemskich, obciążania różnymi świadczeniami oraz obowiązku służby wojskowej.

Podbite Prusy, z prawnego punktu widzenia, nie stanowiły jednego organizmu państwowego. Zdobytymi terenami Krzyżacy musieli podzielić się z tamtejszymi biskupami. W ten sposób powstało w Prusach 6 państw kościelnych. Potęga Zakonu dawała mu jednak władzę absolutną, z polityką zagraniczną na czele. Sprawował ją wielki mistrz, którego siedzibą, od 1309 r. był Malbork. Reprezentował on interesy korporacji zakonnej, grupującej przedstawicieli tych niemieckich feudałów, którzy byli zainteresowani ekspansją na wschód. Umacnianie swoich zdobyczy w Prusach rozpoczęły władze krzyżackie od stworzenia silnej bazy gospodarczej. Podstawą do realizacji tego celu stała się wielka akcja kolonizacyjna, dzięki której szybko odrobiono straty będące wynikiem walk. Uważa się, że stan

liczebny społeczeństwa pruskiego około 1400 r. równy był przypuszczalnej cyfrze sprzed podboju, a więc z początku XIII w. Poprzez ściągnięcie wielkiej rzeszy osadników niemieckich nie tylko wzmocniono potencjał ludnościowy, ale jednocześnie spowodowano istotne zmiany w strukturze narodowościowej. Jednak mimo mieszania się Prusów z kolonistami i powolnym zrywaniu z tradycyjną gospodarką, ich poczucie odrębności jeszcze do XVI–XVII w. podtrzymywały pogańskie wierzenia i obyczaje, które potajemnie kultywowali. Albowiem ani w momencie zakończenia podboju, ani co najmniej w dwóch następnych stuleciach nie było mowy o rzeczywistej chrystianizacji szerszych mas ludności pruskiej. Mimo wydawania przez wielkich mistrzów Zakonu od początku XV w. zarządzeń wymierzonych w pogańskie praktyki, utrzymały się one na większości obszarów zamieszkałych zwarcie przez ludność pruską i w następnym wieku. Biskup sambijski Michał (1425–1441) pod surowymi karami zakazywał „...odprawiania pogrzebów według pogańskich rytuałów, zbierania się w puszczech i lasach, nad mogiłami, urządzania tam biesiad, składania ofiar i wzywania demonów”. Energicznie przystąpiono do likwidacji tych pozostałości pogaństwa dopiero po wprowadzeniu reformacji. Jednak jeszcze w 2 poł. XVI w. liczne relacje naocznych świadków mówią o potajemnych obrzędach i misteriach, o chowaniu ludzi po lasach na sposób pogański, choć już w 1249 r., w traktacie z Dzierzgonia, kończącym pierwsze powstanie pruskie, Prusowie obiecywali „...nie palić lub grzebać w ziemi zmarłych wraz z wierzchowcami czy ludźmi, albo z bronią czy szatami, czy jakimikolwiek kosztownościami ... będą natomiast chować swych zmarłych według zwyczaju chrześcijan na cmentarzach a nie gdzie indziej”.

Ostatnim elementem, utrzymującym resztki pruskiej odrębności jeszcze 400 lat po podboju był język. Uważa się bowiem, że nieliczne grupy posługującej się nim ludności przetrwały do XVI–XVII w. Relikty języka pruskiego dotrwały do dziś dzięki nazwom geograficznym, przede wszystkim zaś dzięki tekstom i wyrazom zapisanym w XV i XVI w. w kronice Szymona Grunaua, w „Słowniku Elbląskim”, w katechizmach Marcina Lutera. „Zanik ludu pruskiego nie jest równoznaczny ze zniszczeniem ludności, ale równa się utracie kolejno wszystkich elementów stanowiących o jego odrębności”. (M. Pollakówna, 1958, s. 207).

Anna Bitner-Wróblewska, Grażyna Iwanowska

Dzieje wypraw misyjnych wśród pogańskich Prusów.

Przyjęcie chrześcijaństwa przez księcia Mieszka I w 966 r. spowodowało, iż państwo piastowskie znalazło się w kręgu oddziaływań kultury zachodnioeuropejskiej, jednocześnie będąc państwem położonym na rubieżach ówczesnego świata chrześcijańskiego.

Pierwszą, znaną ze źródeł pisanych, próbą prowadzenia misji na ziemiach pruskich była wyprawa Wojciecha. Przybył on wraz ze swoim bratem Radzikiem - Gaudentym do Polski najpóźniej w styczniu 997 r. Początkowo zamierzał prowadzić akcję misyjną wśród Wieleatów. Na przeszkodzie tym planom stanęła wojna prowadzona przez cesarza Ottona III. Być może w tym czasie doszło do podziału stref wpływów między



Brązowa zapinka tarczowata. XIII - XIV w. Równina Dolna, stan. 2, woj. warmińsko - mazurskie, grób 1. Fot. St. Fitak.

Bronze plate brooch. 13th - 14th c. Równina Dolna, site 2, warmińsko - mazurskie voivodship, grave 1. Ph. St. Fitak.

Bolesławem Chrobrym a Ottonem III. Książę polski zrzekł się pretensji do ziem wieleckich, a swoje zainteresowania skierował w stronę ziem pruskich. Jako opiekun tworzącego się w Prusach organizmu kościelnego mógł Bolesław Chrobry spodziewać się znacznego rozszerzenia strefy swoich wpływów.

Z Gniezna wyruszył Wojciech wczesną wiosną. Do Gdańska dotarł w przeddzień Wielkanocy 997 r. Tutaj dokonał chrztów mieszkańców grodu, a następnie wyprawił się łodzią do Prus.

Nie wiadomo, w jakim rejonie Prus prowadził swoją misję Wojciech. Na podstawie źródeł pisanych historycy wskazali dwie możliwości - albo Sambia (rejon Tenkitten), albo Pomezania (rejon dzisiejszego Elbląga). Obie hipotezy opierają się na tradycji sięgającej czasów średniowiecza, obie przytaczają mniej lub bardziej ważne argumenty.



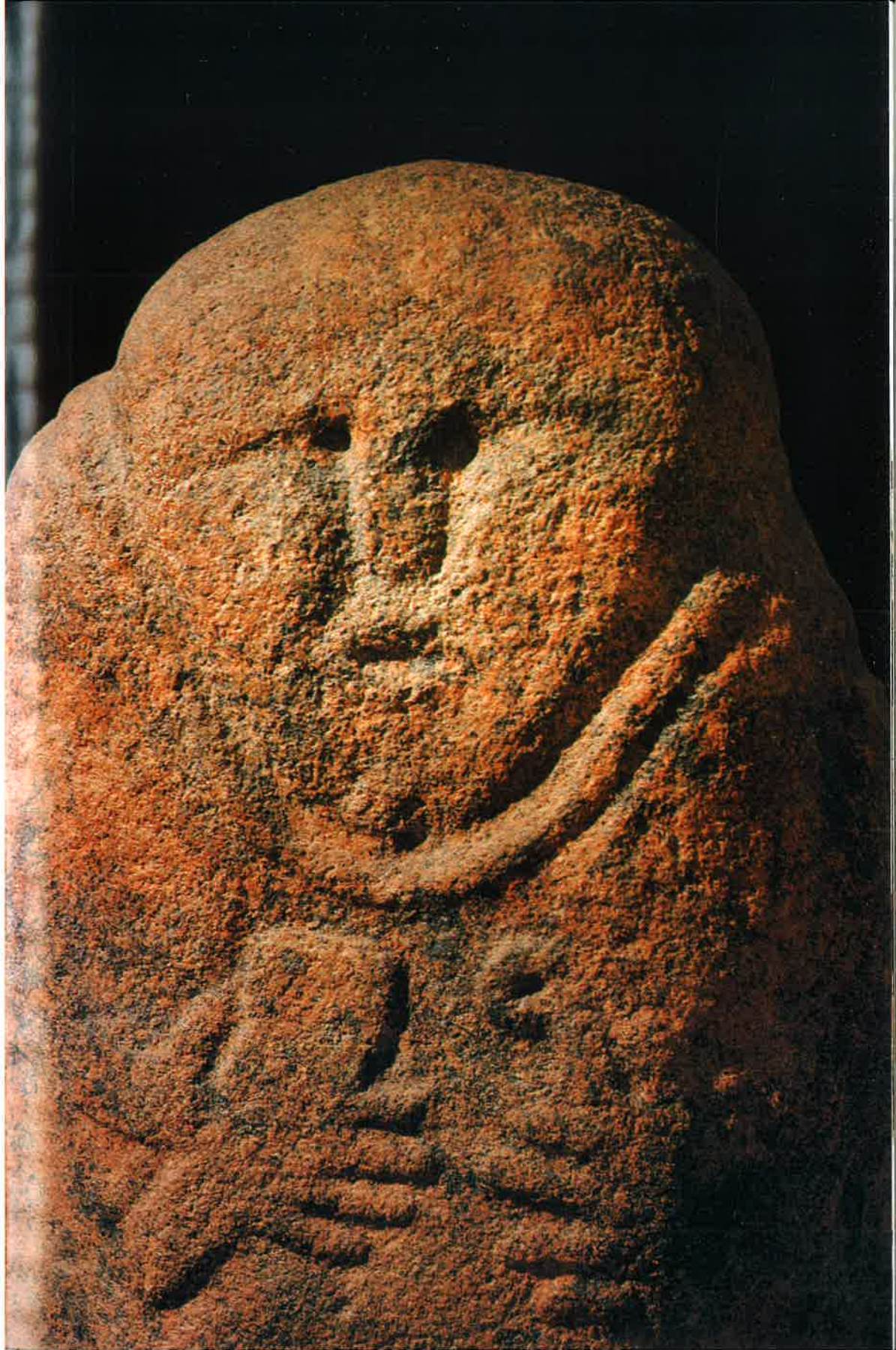
Brązowa zawieszka - amulet z pazurem niedźwiedzia. XIII - XIV w. Równina Dolna, stan. 2, woj. warmińsko-mazurskie, znalezisko luźne. Fot. B. Tropiło.

Bronze pendant - amulet with bear's claw. 13th - 14th c. Równina Dolna, site 2, warmińsko-mazurskie voivodship, loose find. Ph. B. Tropiło.

Kamienny posąg "baba". Okres wczesnośredniowieczny. Bartoszyce, woj. warmińsko-mazurskie. Fot. St. Fitak. Stone statue - "baba".

Early Medieval Period. Bartoszyce, warmińsko - mazurskie voivodship. Ph. St. Fitak.





W Prusach Wojciech z dwoma towarzyszami: Radzimem i Benedyktem, miał działać samodzielnie. Wyprawa ujawniła zupełne nieprzygotowanie misjonarzy do podjętych przez nich zamierzeń. Zapewne poza Benedyktem nie znali oni miejscowego języka, nie mieli żadnych wiadomości dotyczących obyczajów i religii Prusów. Nic więc dziwnego, że szybko narazili się Prusom pogardliwie wypowiadając się na temat ich bóstw, profanując święty gaj. To zachowanie misjonarzy spowodowało na nich represje - pobito ich i nakazano pod groźbą śmierci natychmiastowe opuszczenie ziem pruskich. Gdy członkowie misji nie uczynili tego, Prusowie zabili Wojciecha. Zdarzyło się to 23 kwietnia 997 r.

Próba prowadzenia akcji misyjnej przez Wojciecha zakończyła się zupełną porażką. Jednak Bolesław Chrobry wykorzystał to tragiczne w skutkach niepowodzenie dla swoich celów. Już w 999 r. Wojciech został kanonizowany przez papieża Sylwestra II. Zapewne w tym czasie podjęto decyzję o utworzeniu metropolii z siedzibą w Gnieźnie. Arcybiskupem gnieźnieńskim został brat św. Wojciecha, świadek jego śmierci, Radzim - Gaudenty.

Kolejne próby prowadzenia misji chrześcijańskich na terenach zamieszkałych przez północno - wschodnich sąsiadów Polski podjął Brunon z Kwerfurtu. Działał jako misjonarz na terenie Węgier, Rusi i wśród Pieczyngów. W trakcie tych wypraw Brunon zdobył znaczne doświadczenie na polu pracy wśród pogan. Przebywając w Polsce przygotowywał kolejną misję. Tym razem Brunon wybierał się na pogranicze Jaćwięży i Rusi. Na początku 1009 r. ruszył wraz z osiemnastu towarzyszami. Udało mu się nawet ochrzcić miejscowego „księcia”

Rozwinięcie fryzu z kapitelu kolumny z zamku w Malborku, przedstawiającego walki Prusów z Krzyżakami. Rekonstrukcja z XIX w. Fot. St. Fitak.
Developed view of the frieze from the capital of a column at Malbork Castle showing struggles of Prussians against the Teutonic Knights. 19th century reconstruction.
Ph. St. Fitak.



Niecimierza, lecz jego akcja została przerwana przez pogan przeciwnych działalności misji. Brunona zamordowano 9 marca wraz z innymi członkami ekspedycji. Ocalał jedynie kapelan Wipert, który później opisał okoliczności śmierci Brunona.

W 1141 r. wyprawę misyjną próbował zorganizować biskup ołomuniecki Henryk Zdik. Uzyskał zezwolenie papieskie na wyprawę do Prus, a jego zamierzenia popierał senior - książę Władysław II. Sytuacja w Polsce nie sprzyjała jednak Zdikowi. Walki toczone między Władysławem II Wygnąncem a obozem juniorów uniemożliwiły zrealizowanie planów biskupa ołomunieckiego, gdyż wszystkie drogi prowadzące do Prus znajdowały się pod kontrolą przeciwników Władysława II.

U schyłku XII i na początku XIII w. najbardziej zainteresowanymi w prowadzeniu aktywniejszej polityki pruskiej byli książęta mazowieccy i pomorscy. Kościół polski usiłował zainteresować sprawą pruską wszystkich polskich książąt dzielnicowych. Począwszy od arcybiskupa gnieźnieńskiego Bogumiła wszyscy jego następcy planowali podjęcie prac misyjnych w Prusach. Zamiarom tym sprzyjał odradzający się kult św. Wojciecha.

W dniu 26 października 1206 r. papież Innocenty III wydał bullę, w której wzywał kler polski do poparcia wysiłków podjętych na terenie Prus przez Godfryda, opata klasztoru cysterskiego w Łeknie. Stwierdził jednocześnie, że udzielił mu zezwolenia na głoszenie wiary chrześcijańskiej. Z bulli dowiadujemy się, że do Prus wyprawiono się kilku cystersów z Łekna, lecz zostali ujęci przez Prusów. Zapewne udali się oni na teren Pomezanii, w okolice Elbląga, gdzie miał przejściowo znajdować się grób św. Wojciecha. W ślad za uwięzionymi współbraćmi udał się Godfryd i został przyjęty bardzo życzliwie przez miejscowego naczelnika. Godfryd uwolnił cystersów i na miejscu uznał, że można rozpocząć prowadzenie akcji misyjnej. W 1207 r., w towarzystwie brata Filipa, wyruszył do Pomezanii po raz drugi. Ochrzcił tutaj dwóch naczelników pruskich: Phaleta i Sodrecha. Wkrótce jednak doszło do konfliktu między Gotfrydem a kapitułą



generalną cystersów. Doniosła ona papieżowi, że opat samowolnie opuścił swój klasztor i ogłosił się biskupem. Brak poparcia kapituły generalnej doprowadził do zmian w kierownictwie misji. W bulli z 4 września 1210 r. Innocenty III wymienił jako kierowników misji Chrystiana i Filipa, podkreślając równocześnie, że za jego zezwoleniem szerzą wiarę w Prusach. Zostali oni oddani pod opiekę arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza. Kapituła generalna cystersów musiała uznać wolę papieską i nie stawiała już przeszkód w działalności cystersów w Prusach. Spowodowało to tak znaczny napływ zakonników, że papież zmuszony był wydać zarządzenie, iż do misji można przyjmować tylko tych braci, którzy uzyskają pisemną zgodę metropolity gnieźnieńskiego. Innocenty III poparł również wyprawę krzyżową króla duńskiego Waldemara II, który w 1210 r. ruszył do Prus.

W 1213 r. zginął męczeńską śmiercią Filip. Misja cysterska stopniowo rozszerzała zasięg swego działania. Chrystianowi udało się pozyskać dwóch naczelników pruskich: Surwabunę w ziemi lubawskiej i Warpodę



Fragment fryzu z kapitelu kolumny z zamku w Malborku, przedstawiającego walki Prusów z Krzyżakami - zbliżenie wojownika pruskiego z napiętym łukiem w rękach. Rekonstrukcja z XIX w. Fot. St. Fitak.

Developed view of the frieze from the capital of a column at Malbork Castle showing struggles of Prussians against the Teutonic Knights - close-up of a Prussian warrior stringing a bow. 19th century reconstruction. Ph St. Fitak.

w ziemi łążańskiej. W 1215 r. lub początkach 1216 r. papież mianował Chrystiana biskupem pruskim. Przybył on do Stolicy Apostolskiej w towarzystwie obu naczelników, którzy otrzymali chrzest z rąk papieża. Nominacja Chrystiana zapoczątkowała realizację planu utworzenia w Prusach odrębnego biskupstwa. Swoją siedzibą uczynił gród Zantyr, położony w widłach Wisły i Nogatu, w okolicy dzisiejszej Białej Góry. Zbudował tam katedrę, planował założenie szkoły przykatedralnej dla kształcenia kapłanów pruskich, gromadził środki na wykupywanie jeńców. W 1218 r. papież rozważał możliwość utworzenia na terenie Prus dwóch lub trzech nowych biskupstw.

Rozwój akcji chrystianizacyjnej powodował narastający opór ze strony ludności pruskiej. Z bulli papieskich wydanych 3 marca 1217 r. i 5 maja 1218 r. wynika, że pogańscy Prusowie prześladowali swoich świeżo



Drzwi Gnieźnieńskie. Scena X: Początek misji u Prusów. Fot. St. Fitak
Door of the Gniezno Cathedral. Scene X: The beginning of mission among Prussians.
Ph. St. Fitak.

ochrzczonych współplemieńców. O poważnej sytuacji i zagrożeniu prac misyjnych prowadzonych przez Chrystiana oraz konieczności wzmocnienia jego pozycji świadczą bulle papieskie. Zezwalały one biskupowi pruskiemu na organizowanie krucjat, zabraniały krzyżowcom wkraczania w granice Prus bez jego zgody, upoważniały Chrystiana do rzucania klątwy na nich, gdyby samowolnie wkroczyli do Prus. W bulli z 8 maja 1220 r. Honoriusz III zapewnił Prusom wolność osobistą i polityczną, ale przy zachowaniu zwierzchnictwa Kościoła. Potwierdził swoje obietnice w manifeście z 3 stycznia 1225 r. skierowanym do ludności Inflant i Prus.

Chrystianowi udało się uzyskać nadania w ziemi chełmińskiej od księcia Konrada Mazowieckiego oraz biskupa płockiego Giedki. W ten sposób misja pruska rozszerzyła swoje zaplecze materialne.



Drzwi Gnieźnieńskie. Scena XIV: Śmierć św. Wojciecha. Fot. St. Fitak

Door of the Gniezno Cathedral. Scene XIV: The killing of St. Adalbertus. Ph. St. Fitak.

W 1226 r. Prusowie napadli na klasztor w Oliwie i całkowicie go zniszczyli. Przed 1230 r. Świętopelk sprowadził na Pomorze z Hiszpanii grupę rycerzy zakonu kalatrawensów i osadził ich w Tymawie. Mieli oni chronić klasztor cystersów w Oliwie przed najazdami pruskimi i stworzyć mu odpowiednie warunki do działania na terenie Prus, lecz po kilku latach konwent tymawski zniknął bez śladu.

Najazdy pruskie nasilały się i nie zapobiegały im nawet połączone siły książąt polskich. Uzyskiwano doraźne sukcesy, ale po wycofaniu się oddziałów polskich Prusowie ponawiali ataki. Skłoniło to Konrada Mazowieckiego do osadzenia na pograniczu mazowiecko - pruskim straży złożonej z rycerzy zakonnych. Za radą Chrystiana księżę osadził w Dobrzyńniu nad Wisłą tzw. „dobrzyńców”, lecz siły tego zakonu były tak słabe, że z trudnością odparli napad pruski.



Drzwi Gnieźnieńskie. Scena XVI: Wykupienie zwłok. Fot. St. Fitak

Door of the Gniezno Cathedral. Scene XVI: The ransoming of the body of St. Adalbertus.
Ph. St. Fitak.

W 1226 r. książę Konrad Mazowiecki rozpoczął rokowania z kolejnym zakonem rycerskim - Krzyżakami. Obiecywał im ziemię chełmińską i jakąś inną ziemię na pograniczu Prus w zamian za zdobycie przez nich tego kraju. Konrad zapewne zakładał, że Krzyżacy opanują dla niego ziemie pruskie i przekażą mu jako opiekunowi i fundatorowi Zakonu. Trafił na wyjątkowo zdolnego, bezwzględnego przeciwnika w osobie wielkiego mistrza Hermana von Salza. Mistrz krzyżacki wykorzystał nadania poczynione na rzecz Zakonu i początkowe poparcie polityczne i militarne księcia mazowieckiego do stworzenia własnego organizmu państwowego na terenie Prus. Podobnie naiwnym politykiem, jak książę Konrad, był Chrystian. Biskup miał głębokie przeświadczenie, że nikt nie będzie usiłował podważyć jego władzy na terenie ziem pruskich. Rokowania między biskupem a Zakonem rozpoczęły się w styczniu 1230 r. W umowie Chrystian odstąpił Krzyżakom posiadłości otrzymane od Konrada Mazowieckiego w ziemi chełmińskiej. W kolejnym porozumieniu, zawartym w Rubenicht, w Austrii, na początku 1231 r. dokonano podziału Prus. Chrystian zgodził się na zatrzymanie przez Zakon 1/3 zdobytych w przyszłości ziem pruskich. Krzyżacy w tym okresie całkowicie uznawali pozycję biskupa w Prusach.

Chrystian cieszył się wówczas dużym poparciem papieskim. W latach 1228 - 1229 na terenie Pomezanii i Pogeżanii przebywał legat papieski Wilhelm z Modeny. Zachęcał on świeżo sprowadzonych do Gdańska dominikanów do udziału w pracach misyjnych. Sam biskup pruski podjął w 1233 r. akcję misyjną wzdłuż Mierzei Wiślanej, docierając aż do Sambii. Miejscowa ludność była niechętnie nastawiona do misji i Chrystian został uwięziony. Zabiegi legata papieskiego zmierzające do uwolnienia biskupa spełzyły na niczym. Krzyżacy, którzy pozbyli się konkurenta do władzy na ziemiach pruskich, nie podjęli żadnej akcji. W międzyczasie uległa zmianie cała dotychczasowa polityka papieska zakładająca stworzenie w Prusach kościelnego państwa cysterskiego. Krzyżacy zabiegali w Rzymie o umocnienie swojej pozycji w Prusach. Poczynania te zostały zwieńczone wydaniem 3 sierpnia 1234 r. bulli przez Grzegorza IX. Papież przejął na własność podbitą część Prus i przekazał ją Zakonowi w wieczne posiadanie. Podobnie miało stać się z ziemiami, które zostaną w przyszłości podbite przez Krzyżaków. W dwa lata później papież rozkazał legatowi Wilhelmowi przeprowadzenie podziału Prus na trzy diecezje i postawienia na ich czele biskupów pochodzących z zakonu dominikanów. O Chrystianie nawet nie było mowy. W 1238 r. powrócił on z niewoli. Został dzieło swojego życia prawie zupełnie zniszczone przez Krzyżaków. Wykorzystując nieobecność biskupa zagarnęli oni jego terytorium, obrabowali siedzibę w Zantyrze. Dążąc do odzyskania swojej pozycji Chrystian wszczął w Rzymie proces kanoniczny, lecz bez powodzenia. Czas biskupa pruskiego już minął. Potwierdzały to kolejne wydarzenia

w Prusach. Legat Wilhelm, działając z upoważnienia Innocentego IV, podzielił 29 lipca 1243 r. całe terytorium podległe dotąd biskupowi Chrystianowi na cztery diecezje: chełmińską, pomezzańską, warmińską i sambijską. Krzyżacy mieli otrzymać na terenie Prus 2/3 ziemi, zaś biskupi 1/3. Papież zatwierdził te decyzje i rozkazał Chrystianowi wybrać sobie jedną z diecezji. Była to całkowita klęska Chrystiana i jego planów. Zmarł 4 grudnia 1245 r.

Andrzej Piotrowski

Posąg wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego Hermana von Salzy. Fot. St. Fitak.
Statue of Herman von Salza, Great Master of the Teutonic Order, Ph. St. Fitak.

